

Sygn. akt VI ACa 465/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ksenia Sobolewska-Filcek

Sędzia SA – Małgorzata Borkowska

Sędzia SO (del.) – Marcin Łochowski (spr.)

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko M. S.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej M. W. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron oraz interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 października 2013 r., sygn. akt XX GC 819/09

1. zmienia zaskarżony wyrok w części w ten sposób, że:

a) w punkcie pierwszym oddala powództwo co do kwoty 167.855,49 zł (sto sześćdziesiąt siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt pięć złotych czterdzieści dziewięć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 września 2006 r. do dnia zapłaty;

b) w punkcie trzecim zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. S. kwotę 16.423,20 zł (szesnaście tysięcy czterysta dwadzieścia trzy złote dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

c) w punkcie czwartym zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. W. (1) kwotę 29.616 (dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset szesnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. oddala apelację powoda;

3. zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. S. kwotę 9.596,50 zł (dziewięć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt sześć złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

4. zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. W. (1) kwotę 9.596,50 zł (dziewięć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt sześć złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

5. nakazuje pobrać od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w W. kwotę 16.613,45 zł (szesnaście tysięcy sześćset trzydzieści złotych czterdzieści pięć groszy) tytułem kosztów sądowych.

Sygn. akt VI ACa 465/14

UZASADNIENIE

(...) S.A. w W. wniósł o zasądzenie od M. S. kwoty 1.335.837,14 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2006 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

Powód wskazał, że jest ubezpieczycielem (...) sp. z o.o. w W. (dalej, jako: (...)) w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania zawodu architekta. Ubezpieczenie obejmuje odpowiedzialność cywilną architektów oraz inżynierów budownictwa za szkody wyrządzone w następstwie działania lub zaniechania ubezpieczonego w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie w zakresie posiadanych uprawnień budowlanych. Od roku 1999 każdorazowo ubezpieczeniem objęta był jedynie (...), która nie wnioskowała o objęcie ochroną swoich podwykonawców. Spółka ta pełniła funkcję generalnego projektanta kompleksu mieszkalno-usługowego Osiedle (...), znajdującego się przy ul. (...) w W.. W związku z tym spółka (...) zleciła pozwanemu wykonanie kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej w zakresie architektury i konstrukcji oraz drobnych form architektonicznych w odniesieniu do wybranych budynków. Inwestor w dniu 30 lipca 2004 r. poinformował spółkę (...), iż w konstrukcji żelbetowej dachów ostatniej kondygnacji w poszczególnych budynkach stwierdzono pęknięcia i zarysowania, ponadto w konstrukcji balkonów zauważono nadmierne ugięcia. Powód powołał zespół ekspertów którym zlecił wykonanie ekspertyzy. Według tej opinii, do wymienionych uszkodzeń doszło w wyniku błędów i uchybień projektowych, wykonawczych i technologicznych spowodowanych nieprzestrzeganiem aktualnych norm i przepisów. Po przeprowadzeniu wielu innych ekspertyz specjaliści stwierdzili jednoznacznie, iż do wad konstrukcyjnych budynków przyczyniły się błędy projektowe oraz złe wykonawstwo robót. Koszt napraw wykonanych na zlecenie inwestora zamknął się w kwocie 3.626.582,84 zł. W celu ustalenia stopnia odpowiedzialności za wynikłą szkodę powołano komisję, która ustaliła, że spółka (...) ponosi odpowiedzialność do kwoty 1.335.837,14 zł. Powód taką kwotę wypłacił na rzecz poszkodowanego. Zgodnie z brzmieniem art. 828 § 1 k.c. powód wystąpił do pozwanego o zwrot tej należności.

Powód podniósł, że ubezpieczenie, którym objęta była spółka (...) nie skutkowało automatyczną ochroną ubezpieczeniową pozwanego. Wskazał, że potrącenie 1,5 % wartości umowy ze swojego wynagrodzenia przez pozwanego nie może stanowić dowodu na zawarcie umowy ubezpieczenia z powodem. Powód podkreślił, że umowa ubezpieczenia została zawarta pomiędzy powodem a spółką (...). Wobec czego osoba trzecia nie może bez zgody stron w treść takiej umowy dowolnie ingerować.

M. S. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. Pozwany wniósł o wezwanie w trybie art. 84 k.p.c. do udziału w niniejszym postępowaniu w charakterze interwenienta ubocznego (...) sp. z o.o. w W. oraz M. W. (1).

Pozwany wskazał, że błędy w obliczeniach konstrukcyjnych, w których powód upatruje bezpośredniej przyczyny szkody budowlanej zostały popełnione przez podwykonawcę pozwanego – M. W. (1). Pozwany wyjaśnił, że zlecił M. W. (1) do wykonania prace projektowe: projekt budowlany i wykonawczy oraz nadzory autorskie dotyczące konstrukcji budynków mieszkalnych typu (...), (...), (...) i (...) przy ul. (...) w W..

Pozwany zarzucił, że projekt M. W. (1) został pozytywnie zweryfikowany przez R. G. – uprawnionego weryfikatora konstrukcji budowlanych. Nadto, pozwany podniósł, że w dniu 2 lutego 2004 r. została sporządzona opinia do

części konstrukcyjnej projektu przez mgr inż. M. H., w której stwierdził on, że płyty balkonowe wydają się zbyt cienkie i zasugerował ponowne sprawdzenie stanu granicznego nośności i ugięć płyt balkonowych. Mimo, że opinia ta została przekazana do generalnego projektanta, w dokumentacji wykonawczej konstrukcji nie naniesiono żadnych zmian. Nieprzekazanie opinii pozwanemu przez głównego projektanta skutkowało brakiem weryfikacji projektu, co doprowadziło do powstania szkody. Ponadto pozwany podniósł, że gdyby otrzymał w lutym 2004 r. treść opinii domagałby się poprawienia projektu. Zdaniem pozwanego, przy uwzględnieniu opinii sporządzonej 5 miesięcy przed powstaniem szkody, można było uniknąć jakiegokolwiek szkody budowlanej. Wobec powyższego – w ocenie pozwanego – nie jest on odpowiedzialny za okoliczności, z których wynikała szkoda. Brak jest bowiem związku przyczynowego między działaniem pozwanego a powstałą szkodą.

Pozwany wskazał również, że nie może ponosić odpowiedzialności za zaniechania spółki (...) i niedołożenie przez nią należytej staranności w wykonaniu swoich obowiązków. Z tych przyczyn po stronie pozwanego brak jest legitymacji do udziału w niniejszym postępowaniu. Zgodnie bowiem z treścią art. 828 § 1 k.c., jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na zakład ubezpieczeń. Skoro nie można uznać, że pozwany odpowiedzialność za szkodę ponosi, w związku z powyższym brak jest podstaw do wytoczenia przeciwko niemu powództwa. Pozwany podkreślił, że nie prowadził i nie prowadzi działalności gospodarczej.

Pismem z dnia 14 maja 2008 r. M. W. (1) wystąpił z interwencją uboczną po stronie pozwanego. Wniósł o oddalenie powództwa w całości i poparł wszystkie wnioski i dowody wskazane przez pozwanego oraz wniósł o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. W ocenie interwenienta ubocznego, sprawę należy rozpatrywać w ramach art. 471 k.c. i odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 474 k.c. Nawet w przypadku uznania odpowiedzialności pozwanego zastosowanie powinien mieć art. 362 k.c., ponieważ nawet jeżeli pozwany przyczynił się do powstania szkody obowiązek jej naprawienia podlega odpowiedniemu zmniejszeniu do stopnia winy poszkodowanego.

W dniu 13 października 2008 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok, w którym oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego oraz interwenienta ubocznego koszty procesu. Sąd I instancji wskazał, iż po stronie pozwanego M. S. brak jest legitymacji biernej. W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany jest osobą, za którą ubezpieczony – (...) ponosi odpowiedzialność w rozumieniu art. 828 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 10 sierpnia 2007 r.

Na skutek apelacji powoda, Sąd Apelacyjny w dniu 17 września 2009 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd II instancji wskazał, że powód może dochodzić swoich roszczeń od pozwanego. Pozwany M. S. i (...) są dwoma niezależnymi od siebie podmiotami, powiązаныmi wyłącznie więzami kontraktowymi. W tych okolicznościach – w ocenie Sądu Apelacyjnego – pozwany może ponosić odpowiedzialność wobec ubezpieczającego – na podstawie art. 471 k.c., a także wobec ubezpieczyciela – na podstawie art. 828 § 1 k.c. Wobec powyższego – należy ustalić, czy pozwany należycie zrealizował zobowiązanie wykonania projektu architektonicznego, czy uchybienie pozwanego spowodowało powstanie szkody i ustalić wysokość szkody. Sąd II instancji wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy ustalić istnienie i wysokość szkody oraz jej przyczyny – ewentualne błędy pozwanego i ich wpływ na wysokość szkody. Nadto, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na konieczność ustalenia, czy opinia M. H. odnośnie dokumentów projektowych pozwanego była znana głównemu projektantowi (...), czy może jej nieznanie wynikała z niedbalstwa ubezpieczonego, a jeżeli tak, to jaki wpływ miała ta okoliczność na powstanie czy też zwiększenie szkody.

W toku ponownego rozpoznawania sprawy strony podtrzymały dotychczasowe stanowisko w sprawie.

W piśmie z dnia 9 listopada 2010 r. powód poinformował, że z dniem 30 czerwca 2010 r. nastąpiło przejęcie spółki (...) SA przez Spółkę (...) S.A. przez przeniesienie majątku (...) S.A. na rzecz (...) S.A.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 22 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 167.855,49 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2006 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz rozdzielił stosunkowo koszty procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że (...) sp. z o.o. w W. w dniu 25 marca 2002 r. zawarł z (...) umowę o świadczenie usług architektonicznych i inżynierskich. Na mocy tej umowy spółka (...) jako główny projektant zobowiązała się wykonać na rzecz spółki (...) projekt planu zagospodarowania terenu całego kompleksu mieszkalno-usługowego na powierzchni około 31 hektarów przy ulicy (...) w W. oraz dokumentacji projektowo kosztorysowej wraz z planem zagospodarowania terenu, a przede wszystkim pełnienia funkcji generalnego projektanta. Zgodnie z warunkami tej umowy projektant miał świadczyć usługi jako niezależny podmiot gospodarczy. Osoby zatrudnione przez projektanta miały być wyłącznie jego pracownikami i (...) nie miał wpływu na ich wynagrodzenia, czas pracy i inne warunki zatrudnienia. Generalny projektant w § 5 ust. 5 umowy oświadczył, że ponosi odpowiedzialność za działania lub zaniechania swoich podwykonawców tak, jak za swoje własne działania lub zaniechania.

W dniu 7 kwietnia 2002 r. (...), jako zleceniodawca zawarła z M. S., jako projektantem umowę o wykonanie kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej w zakresie architektury i konstrukcji oraz drobnych form architektonicznych w odniesieniu do wybranych budynków (§ 1 umowy). Według § 3 ust. 4 umowy projektant był zobowiązany wykonać powierzone mu prace projektowe bez jakichkolwiek wad czy uchybień zgodnie z obowiązującymi przepisami i normami. W przypadku, gdyby powstały takie wady czy uchybienia projektant będzie odpowiedzialny za wszelką szkodę, która będzie w konsekwencji tego spowodowana. Odpowiedzialność projektanta za wady czy uchybienia nie będzie w żaden sposób uchylona lub ograniczona przez fakt podpisania któregokolwiek z protokołów odbiorczych przez zleceniodawcę lub inwestora, wypłaty wynagrodzenia, czy pozytywnego zaopiniowania danych projektanta przez zleceniodawcę lub inwestora. Według § 3 ust. 10 projektant ponosi odpowiedzialność za działania lub zaniechania swoich podwykonawców tak, jak za swoje własne działania lub zaniechania. Na podstawie § 9 ust. 1 projektant ponosi odpowiedzialność finansową za konsekwencje błędów w wykonanej dokumentacji projektowej. Nadto, pozwany w § 9 ust. 2 oświadczył, że dla potrzeb realizacji prac objętych umową wykupi polisę ubezpieczeniową od odpowiedzialności zawodowej i odpowiedzialności cywilnej zapewniającą pokrycie strat do wysokości 400.000 zł. W przypadku niemożności wykupienia przez projektanta ubezpieczenia tak określonego, powiadomi on o tym zleceniodawcę. W takim przypadku projektant wyraża zgodę na objęcie ubezpieczeniem, posiadanym przez zleceniodawcę, działalności projektanta objętej tą umową i pokryje część składki ubezpieczenia, jaka wynika z wartości wykonywanych przez niego prac projektowych, to jest 1,5 % wartości umowy.

Spółka (...) objęta była ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W.. Zakres przedmiotowej umowy ubezpieczenia nie został rozszerzony na podwykonawców (...). Pozwany w dniu 13 sierpnia 2002 r. wystawił fakturę VAT o numerze (...) na kwotę 74.889,94 zł za wykonanie projektu koncepcyjnego wykonanego na podstawie § 7 punktu 2.1. umowy, pomniejszoną o 1,5 % kosztów ubezpieczenia prac projektowych według § 9 punktu 4 tej umowy. Faktura ta została odebrana przez prezesa spółki (...).

W dniu 5 września 2002 r. pozwany zawarł z M. W. (1) umowę o prace projektowe. Przedmiotem umowy były prace projektowe w postaci projektów budowlanych i wykonawczych oraz nadzoru autorskiego, dotyczących konstrukcji budynków mieszkalnych typu (...), (...), (...) i (...).

W toku realizacji inwestycji, dokumentacja projektowa była opiniowana przez spółkę (...) działającą na podstawie umowy zwartej z inwestorem – spółką (...). Sprawdzeniu podlegała również dokumentacja projektowa – część konstrukcyjna budynku (...). Ze spółką (...) współpracował M. H.. Dokumentacja projektowa przygotowana przez M. W. (1) (działającego w wykonaniu umowy z pozwanym) została przez inwestora przekazana do zaopiniowania przez M. H.. Do sprawdzenia zostały przekazane rysunki wraz z opisami i zestawienia stali. Nie przedstawiono natomiast obliczeń statycznych. W swojej opinii dotyczącej przedłożonej mu dokumentacji projektowej, M. H. wskazał, że bez obliczeń statycznych nie jest w stanie określić, czy zastosowana przez projektanta grubość stropu jej optymalna. Wskazał, że płyty balkonowe o grubości 15 cm i o znacznym wysięgu wydają się zbyt cienkie. Celem zweryfikowania tego stanowiska opiniujący zalecił ponowne sprawdzenie stanu granicznego nośności i ugięć płyt balkonowych. M. H. zwrócił także uwagę na to, że projektant nie przewidział zbrojenia minimalnego góry płyt stropowych. Wskazał na celowość takiego zbrojenia, zaznaczając przy tym, że nie jest ono wymagane przez Polskie Normy. Opiniujący zwrócił także uwagę na brak podpisu osoby sprawdzającej rysunki projektanta. Sporządzoną opinię M. H. przekazał do

właściwej jednostki w spółce (...). Wskazana opinia M. H. została przesłana do (...). Zalecenia ponownego sprawdzenia projektu, wskazane w opinii, nie zostały wykonane.

Niepoprawiony projekt przygotowany przez M. W. (1) został skierowany do wykonania. Prace wykonawcze były realizowane z pośpiechem, często z użyciem materiałów nieprawidłowej jakości. W części budynków, które zostały zaprojektowane przez pozwanego M. S. ujawniły się usterki. W konstrukcji żelbetowej balkonów budynków oraz stropów stwierdzono widoczne pęknięcia i zarysowania, zaś w konstrukcji balkonów również nadmierne ugięcia. W budynku (...) nie pojawiły się usterki stropów. Nie było potrzeby wykonania prac polegających na ich wzmocnieniu. Przyczyną powstania pęknięć w stropach budynków (...) było niedotrzymanie technologii ich wykonania, dociążenie podszalowaniem stropu następnej kondygnacji przed uzyskaniem pełnej wytrzymałości, nieuzyskanie projektowanej marki betonu oraz brak prawidłowej pielęgnacji betonu. Przyczynami powstania wad płyt balkonowych było zaprojektowanie zbyt oszczędnego zbrojenia, niezazbrojenie nadproża balkonów oraz zaprojektowanie zbyt cienkiej płyty. Dodatkowo przyczyną było niepoddanie weryfikacji dokumentacji przygotowanej przez projektanta. Na wskazane błędy na etapie projektowania nałożyły się błędy wadliwego wykonania prac.

Już po ujawnieniu powyżej opisanych uszkodzeń budynków, opinia M. H. została przekazana pozwanemu. Także już po wykonaniu budynków opinia M. H. została przekazana M. W. (1).

W celu ustalenia przyczyn powstania wskazanych wad budynków (...) spółka (...) zleciła przeprowadzenie ekspertyzy zespołowi specjalistów działającemu pod kierunkiem prof. dr hab. K. S.. Na podstawie przeprowadzonych analiz, wyników wytrzymałościowych badań materiałów oraz własnych obliczeń statycznych autorzy ekspertyzy stwierdzili następujące uszkodzenia ww. budynków: nadmierne ugięcia i zarysowania płyt balkonowych, ugięcia i zarysowania „daszków” nad kondygnacją +4, zarysowania stropów, złą jakość i niejednorodność betonu w górnych warstwach płyt balkonowych i płyt stropowych, zarysowania styków „słup – belka”. W ocenie autorów ekspertyzy przyczyną opisanych wad są nieprawidłowo wykonane obliczenia statyczne, jak i rysunki płyt stropowych podane w projekcie (brak zbrojenia przeciwskurczowego, brak prętów skośnych w otworach czy brak właściwego łączenia prętów). W ekspertyzie wskazano, że wyniki badań betonu wykazują, iż jedynie w budynku (...) w stropach beton uzyskał wytrzymałość odpowiadającą klasie projektowanej. Beton nie osiągnął wytrzymałości w klasie projektowanej w pozostałych budynkach. Autorzy ekspertyzy wskazali, że badania próbek betonu pobrane z elementów konstrukcji budynku wskazują bardzo duży rozrzut, co świadczy o znacznej niejednorodności betonu i jego silnie zróżnicowanej jakości (stwierdzono, że klasa betonu w niektórych elementach konstrukcyjnych jest niższa od zakładanej w projekcie). Jako wniosek ogólny w ekspertyzie zalecono wzmocnienie konstrukcji podlegających badaniu budynków oraz wzmocnienie balkonów. W odniesieniu do niektórych spośród budynków zalecono również wzmocnienie stropów. Autorzy ekspertyzy nie zalecili wzmocnienia stropów budynku (...).

Pismem z dnia 30 lipca 2004 r. spółka (...) poinformowała spółkę (...) o powstaniu wyżej opisanych uszkodzeń w budynkach (...). W piśmie poinformowano, że wyniki obliczeń statycznych konstrukcji ww. budynków dokonane przez zespół ekspertów powołanych przez inwestora, wskazują na złe założenia projektowe (ilość stali, jej umiejscowienie, za małe przekroje płyty), w wyniku których nastąpiło ponadnormatywne ugięcie i zarysowanie płyt balkonowych i stropu. Dodatkowo (...) zastrzegł prawo dochodzenia zwrotu kosztów napraw ujawnionych wad, jak również innych kosztów, które zostaną poniesione w związku z ujawnionymi wadami.

Z uwagi na stopień skomplikowania sprawy, powód jako ubezpieczyciel (...), zlecił rzeczoznawcy A. Ś. sporządzenie ekspertyzy technicznej celem ustalenia zasadności roszczeń inwestora kierowanych do (...) oraz skali jego współodpowiedzialności za zaistnienie uszkodzeń przedmiotowych budynków. W sporządzonej opinii A. Ś. zwrócił uwagę na powstanie w toku procesu budowlanego opinii M. H.. Wskazał, że w opinii tej podniesiono wątpliwości co do poprawności zaprojektowania konstrukcji balkonów i zbrojenia płyt stropowych. We wnioskach swojej opinii A. Ś. wskazał, że błąd w obliczeniach statycznych balkonów jest niewątpliwy. W odniesieniu do zbrojenia górnego płyt stropowych – zdaniem autora ekspertyzy – odpowiedzialność projektanta jest ograniczona, gdyż – projekt nie był niezgodny z wymaganiami normowymi i jego realizacja zgodnie projektem nie stanowiłaby zagrożenia dla nośności konstrukcji. W sposób przybliżony A. Ś. wskazał, że – w jego cenie udział generalnego projektanta w pokryciu

kosztów stwierdzonych wad nie powinien przekraczać 20%. Opinia została sporządzona w oparciu o dokumentację zgromadzoną w toku procesu budowlanego, a także na podstawie ekspertyzy sporządzonej przez zespół ekspertów działających pod kierunkiem prof. K. S.. Ponadto A. Ś. rozmawiał z interwenientem M. W. (1) oraz pracownikami biura, które sprawowało nadzór inwestorski. W rozmowie z A. Ś. M. W. (1) przyznał, że dokonując obliczeń zbrojenia balkonów nie uwzględnił większego wysięgu środkowej części balkonów.

Na podstawie umowy zawartej ze spółką (...) prace zalecane w opinii zespołu pod kierunkiem prof. S. zostały wykonane przez firmę (...). Przedmiot robót został wykonany w okresie od dnia 20 grudnia 2004 r. do dnia 23 marca 2005 r. Umowna wartość robót wynosiła kwotę 3.441.942,84 zł. W dniu 21 września 2005 r. został sporządzony protokół odbioru końcowego prac polegających na wzmocnieniu konstrukcji budynków (...).

Spółka (...) jako inwestor zleciła zespołowi ekspertów opracowanie ekspertyzy technicznej w celu ustalenia stopnia podziału odpowiedzialności w kosztach przeprowadzonych prac. Opinię dotyczącą stopnia odpowiedzialności projektanta i wykonawcy, datowaną na luty 2006 r. przygotowała komisja w składzie (...), A. O. i R. W.. W części opinii odnoszącej się do założeń do ustalenia partycypacji stron w kosztach napraw, w odniesieniu do konieczności wzmocnienia stropów i słupów, stwierdzono, że mimo błędów w dokumentacji technicznej można było zrezygnować z wzmocnień, gdyby nie błędy wykonawstwa. We wnioskach końcowych omawianej opinii ustalony został równy udział projektanta, wykonawcy i inspektora nadzoru w kosztach przeprowadzonych ekspertyz technicznych, ustalonych na kwotę 174.640 zł. W odniesieniu do kosztów robót związanych z usuwaniem zagrożeń i wad balkonów ww. komisja ustaliła, iż odpowiedzialność stron procesu budowlanego w zakresie wad balkonów rozkłada się następująco: projektant 55%, wykonawca 40%, inspektor nadzoru 5%, ze wskazaniem, iż koszt tych prac wyniósł 1.677.814,98 zł. W odniesieniu do prac związanych ze wzmocnieniem stropów i słupów udział stron procesu budowlanego został ustalony następująco: projektant 20%, wykonawca 80%. Komisja wskazała, że koszt napraw w tym zakresie wyniósł 1.774.127,86 zł. W oparciu o załącznik nr 4a do aneksu nr (...) do umowy zawartej przez (...) z inwestorem komisja wskazała, że wartość robót wzmacniających na przedmiotowych budynkach wyniosła: prace projektowe, rysunki warsztatowe, wytyczne montażu – 350.000 zł, wzmocnianie balkonów – 1.503.554,98 zł, wzmocnianie stropów i słupów – 1.588.387,86 zł. Przedmiotowa opinia została przygotowana wyłącznie w oparciu o przedstawioną komisji dokumentację. W chwili obecnej nie jest możliwe inne – niż w oparciu o umowę i kosztorys, ustalenie kosztu wykonania prac naprawczych zalecanych w opinii przygotowanej przez zespół pod kierunkiem prof. S..

W dniu 23 maja 2005 r. spółka (...) wystąpiła do (...) oraz (...) S.A. w W. jako uczestników procesu inwestycyjnego do zapłaty solidarnie kwoty 3.626.582 zł. Inwestor wskazał, iż na kwotę tą składają się koszty ekspertyzy technicznej oraz koszty usunięcia wad. Na mocy ugody w dniu 6 czerwca 2006 r. spółka (...), (...) oraz (...) S.A. w W. zawarły porozumienie, w którym strony przyjęły odpowiedzialność projektanta za błędy w dokumentacji projektowej w kwocie 1.335.837,14 zł. Kwota ta została wypłacona przez powoda na rzecz (...) w dniu 12 czerwca 2006 r.

W dniu 24 sierpnia 2006 r. powód wystąpił z pismem do pozwanego, w którym wezwał go do zapłaty kwoty 1.335.837,14 zł zgodnie z treścią art. 828 k.c. W odpowiedzi na to wezwanie do zapłaty, pismem z dnia 4 września 2006 r. pozwany uznał roszczenia powoda za bezprzedmiotowe. Podniósł m.in., że był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, w oparciu o § 9 ust. 4 umowy zawartej z (...). Wskazał również, że autorem projektu konstrukcji budynków był M. W. (1).

(...) w piśmie z dnia 27 września 2006 r. oświadczyła spółce (...) S.A. w W., że pozwany nie informował o braku możliwości wykupienia polisy ubezpieczenia OC, zatem nie wnioskował on o objęcie pozwanego ochroną ubezpieczeniową w ramach posiadanej przez nich polisy. Nadto, przyznał, że M. S. wystawiał spółce (...) faktury za wykonane prace obniżając swoje wynagrodzenie o 1,5 % ich wartości powołując się na § 9 ust. 4 umowy.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie jedynie częściowo. Mając na uwadze treść wyroku Sądu Apelacyjnego wydanego na skutek rozpoznania apelacji od pierwszego wyroku przesądzona została okoliczność, że powód może domagać się od pozwanego M. S. naprawienia szkody (na zasadzie regresu). Sąd I instancji przyjął, że brak jest podstaw do uznania, iż powoda i pozwanego łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Sam fakt, że w umowie zawartej przez pozwanego z (...) istniała możliwość objęcia umową ubezpieczenia zawartą przez ten ostatni podmiot także pozwanego, jako podwykonawcy, nie rodzi z mocy prawa stosunku ubezpieczenia między powodem i pozwanym. Także okoliczność potrącania przez (...) części należności z faktur wystawianych przez pozwanego (na poczet ubezpieczenia) nie przesądza o tym, że powstał stosunek ubezpieczenia między powodem i pozwanym.

Poza sporem pozostaje okoliczność zawarcia umowy pomiędzy pozwanym i (...) oraz pomiędzy pozwanym i interwenientem. Bezsporne jest również to, że na mocy trójstronnego porozumienia między powodem, (...) i inwestorem, powód wypłacił na rzecz tego ostatniego żadaną pozwem kwotę. Przy czym sama treść ugody wskazuje jednoznacznie na to, że zapłata wskazanej należności zostaje dokonana przez powoda jako ubezpieczyciela (...). Nie sposób zatem podzielić argumentacji strony pozwanej, że powodowi nie przysługuje roszczenie regresowe wobec pozwanego, z uwagi na to, że zapłata odszkodowania została dokonana niejako dobrowolnie (na mocy ugody).

Poza sporem pozostaje również w niniejszej sprawie okoliczność, że w części budynków, których projekt w zakresie konstrukcji wykonywał pozwany (a ściślej: na zlecenie pozwanego – interwenient M. W. (1)) wystąpiły pęknięcia stropów i ugięcia balkonów. Spór dotyczył tego, czy za powstałe uszkodzenia budynków ponosi odpowiedzialność pozwany, a jeżeli tak to w jakim zakresie.

Podstawą żądania pozwu jest przepis art. 828 § 1 k.c. Treść powołanego przepisu nie oznacza, że osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek „zwrócić” na rzecz ubezpieczyciela całą kwotę wypłaconą przez niego na rzecz poszkodowanego. Roszczenie ubezpieczyciela oparte o art. 828 § 1 k.c. podlega ogólnym zasadom w zakresie rozkładu ciężaru dowodu w procesie. Jeżeli zatem strona pozwana nie zgłosiła wniosków dowodowych dla wykazania rzeczywistej wysokości szkody, ale jednocześnie kwestionowała zasadność odszkodowania wypłaconego przez stronę powodową, to wymagało rozważenia, czy dowody zaoferowane przez stronę powodową wskazywały rzeczywiście, że wypłacone odszkodowanie odpowiadało wysokości szkody (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 300/09). Górną granicą odpowiedzialności sprawcy szkody w stosunku do ubezpieczyciela w procesie o regres jest bowiem to, co byłby on zobowiązany świadczyć bezpośrednio poszkodowanemu na podstawie przepisów prawa cywilnego. Orzekając o roszczeniu regresowym sąd powinien ustalić, jak kształtowałby się obowiązek naprawienia szkody między poszkodowanym a sprawcą i dopiero wówczas odpowiednio określić wysokość roszczenia regresowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2009 r., V CSK 447/08).

W ocenie Sądu I instancji – wbrew stanowisku powoda – materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie pozwala na ustalenie, że zarówno w odniesieniu do uszkodzeń stropów, jak i balkonów odpowiedzialność można przypisać pozwanemu. Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwanemu może zostać przypisana odpowiedzialność jedynie za wady balkonów. Wniosek taki wynika jednoznacznie ze wskazanej powyżej opinii biegłego S. W. (1). Stanowisko takie znajduje dodatkowo potwierdzenie w treści opinii prywatnych złożonych przy pozwie, a potwierdzonych w zeznaniach osób, które je sporządziły. Należy zwrócić uwagę na podnoszoną (zwłaszcza w opinii A. Ś.) okoliczność, że w jednym z przedmiotowych budynków, tj. (...) komisja działająca pod kierunkiem prof. S. nie zaleciła wzmocnienia stropów. Wyłącznie w odniesieniu do tego budynku (spośród wszystkich czterech projektowanych przez M. W. (1) budynków (...)) zastosowano beton o prawidłowych (zgodnych z projektem) parametrach. Zarówno w opinii biegłego S. W. (1), jak i opiniach prywatnych złożonych przez powoda wskazano, że opisane okoliczności świadczą o prawidłowości projektu w zakresie stropów. Wnioski takie – zdaniem Sądu I instancji – są zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Okoliczności niniejszej sprawy nie potwierdzają zatem, że istniały wady w projekcie stropów i to takiego rodzaju, że były przyczyną ugięć stropów. Poza sporem pozostaje przy tym, że konstrukcja stropów była analogiczna dla wszystkich czterech zaprojektowanych przez M. W. (1) budynków (...).

W ocenie Sądu Okręgowego, w pełni uzasadnione jest zatem stanowisko strony pozwanej i interwenienta, w myśl którego wady w stropach są wynikiem błędu na etapie wykonawstwa i nadzoru, a nie projektowania. Nie ma więc podstaw do uwzględnienia żądania pozwu w tej części, w której odnosi się ono do naprawy szkody w związku z naprawą stropów.

Pozwany może ponosić odpowiedzialność jedynie w odniesieniu do tej szkody, która pozostaje w związku z usterkami balkonów. Okoliczność ich nieprawidłowego zaprojektowania została wykazana. Wynika jednoznacznie z opinii biegłego S. W. (1), jak też z treści opinii prywatnych złożonych do akt sprawy. Na prawdopodobne nieprawidłowości w tym zakresie zwrócił uwagę także M. H.. Wreszcie, w uzasadnieniu interwencji ubocznej M. W. (1) przyznał popełnioną przez siebie omyłkę co do wprowadzenia nieprawidłowych danych do wyliczeń projektu balkonów.

W ocenie Sądu I instancji, nie ma jednak podstaw do tego, by pozwanemu przypisać pełną odpowiedzialność za szkodę w tym zakresie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inną przyczyną powstania wad (ugięć) balkonów było nieprawidłowe ich wykonawstwo. Dodatkowo odpowiedzialność za szkodę powstałą w omawianym zakresie ponosi odpowiedzialność podmiot sprawujący nadzór budowlany. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy ustalił stopień przyczynienia się pozwanego do powstania szkody polegającej na ugięciu balkonów na 15%, opierając się w tym zakresie na opinii biegłego W.. Ustaleniu takiemu nie sprzeciwia się stanowisko biegłego, w myśl którego pozwany nie ponosi żadnej odpowiedzialności za powstałą szkodę. Takie stanowisko jest bowiem jedynie wynikiem nieznamomości powiązań prawnych pomiędzy podmiotami wykonującymi prace projektowe na osiedlu (...).

W ocenie Sądu I instancji, nie ma jednak podstaw do zasądzenia na rzecz powoda pełnej kwoty odpowiadającej wskazanemu przez biegłego 15% przyczynia się projektanta do powstania szkody w zakresie balkonów. Do powstania szkody w zakresie (czy też raczej w związku) z uszkodzeniami balkonów przyczynił się sam poszkodowany, tj. inwestor. Żądana od pozwanego kwota tytułem regresu za naprawienie szkody, została przez powoda wypłacona niejako w „zastępstwie (...)”. Poza sporem pozostaje, że opinia M. H. była sporządzona z ramienia spółki (...) na mocy umowy zawartej z inwestorem. Nie egzekwując sprawdzenia projektu zgodnie z zaleceniem M. H., inwestor przyczynił się do powstania szkody związanej z przystąpieniem do realizacji wadliwego projektu. Nawet jeżeli uznać, że wystarczającym działaniem ze strony inwestora było przekazanie ww. opinii generalnemu projektantowi ((...)), to i tak należałoby ograniczyć odpowiedzialność pozwanego. W związku z zaniechaniem spełnienia zaleceń M. H., część odpowiedzialności za omawianą szkodę trzeba by przypisać głównemu projektantowi. Należało zatem ustalić odpowiedzialność pozwanego M. S. za szkodę w zakresie balkonów na poziomie 10% całej tej szkody.

Ustalenia w zakresie wysokości szkody zostały przez Sąd Okręgowy poczynione w oparciu o dokumentację złożoną do akt sprawy, w szczególności załączoną do pozwu. Ustalając wysokość szkody, Sąd I instancji posiłkował się opinią biegłego S. W. (1), który stwierdził, że nie jest możliwe ustalenie wysokości szkody w inny sposób niż na podstawie zgromadzonej dokumentacji. W protokole końcowego odbioru robót polegających na wzmocnieniu stropów i balkonów, wykonanych przez spółkę (...) w wykonaniu zaleceń zespołu działającego pod kierunkiem prof. S., wskazano, że wartość umowna wszystkich przeprowadzonych robót wynosi 3.441.942,89 zł. Taka wartość tych prac nie została zakwestionowana przez członków komisji dokonującej odbioru robót. Zaznaczyć przy tym należy, że w skład tej komisji wszedł również M. W. (1), który został wskazany w protokole, jako reprezentant pozwanego. Koszt wykonania prac naprawczych uznać należy zatem za bezsporny. W treści odpowiedzi na pozew pozwany nie zakwestionował wartości wykonanych prac naprawczych, nie kwestionując także faktu ich przeprowadzenia przez inwestora, zaś interwenient przyznał wysokość kosztów wskazanych przez powoda, kwestionując jednak zakres odpowiedzialności za nie przypisywany pozwanemu. Z załączonej do pozwu opinii technicznej sporządzonej na zlecenie spółki (...) wynika, że ze wskazanej kwoty 3.441.942,89 zł, wartość prac związanych z naprawą balkonów wynosi 1.503.554,98 zł. Poza wskazaną należnością podstawę wysokości kwoty zasądzonej pozwem stanowiła połowa należności związanych z pracami określonymi w ww. opinii z lutego 2006 r., jako prace projektowe, rysunki i wytyczne montażu (kwota 350.000 zł). W ocenie Sądu I instancji, wiarygodne jest przeprowadzenie takich prac. Okoliczności sprawy nie wskazują jednak, w jakim stopniu koszt ich przeprowadzenia dotyczy balkonów. Ponieważ prace naprawcze dotyczyły zarówno stropów, jak i balkonów, w odniesieniu do tej drugiej kategorii zasadne było przyjęcie połowy wskazanej kwoty 350.000 zł, tj. 175.000 zł.

Sąd Okręgowy zasądził więc od pozwanego na rzecz powoda kwotę 167.855,49 zł, stanowiącą 10 % sumy wskazanych powyżej kwot 1.503 554,98 zł i 175.000 zł. Nadto, na podstawie art. 481 § 1 k.c. Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda odsetki od wskazanej kwoty. W pozostałym zakresie powództwo jako niezasadne zostało oddalone.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Mając na uwadze, iż powództwo zostało uwzględnione w około 12,5%, taką część kosztów procesu należało zasądzić na rzecz powoda. Przy uwzględnieniu tego wyniku postępowania, zasądzeniu na rzecz pozwanego i interwenienta podlegała kwota odpowiadająca 87,5% poniesionych przez nich kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony oraz interwenient uboczny. Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo, tj. w zakresie pkt 2. – 4., zarzucając temu orzeczeniu:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci opinii biegłego S. W. (2), przez uznanie tejże opinii za rzetelną w przypadku, gdy z treści opinii nie sposób wywieść jej rzetelności, co skutkowało brakiem wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy;

- błąd w ustaleniach faktycznych przez z jednej strony oparcie się na opinii biegłego S. W. (2), w której dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego biegły wziął pod uwagę brak przekazania mu przez głównego projektanta opinii M. H., a następnie zmniejszenie przez Sąd Okręgowy wskazanego przez tego biegłego procentowego udziału pozwanego za powstałą szkodę w związku z brakiem przekazania pozwanemu przez głównego projektanta opinii M. H., co skutkowało podwójnym zmniejszeniem udziału pozwanego w szkodzie na podstawie tych samych przesłanek;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i uznanie, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe na skutek wad stropów i słupów, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż pozwany ponosi odpowiedzialność również w tym zakresie;

- naruszenie art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. przez brak jego zastosowania i uwzględnienie sprekludowanych wniosków dowodowych strony pozwanej wskazanych w piśmie z dnia 20 sierpnia 2008 r. i w piśmie z dnia 28 listopada 2012 r. oraz oparcie wyroku na udowodnionej w ten sposób okoliczności, tj. skutecznym przekazaniu przez inwestora głównemu projektantowi opinii M. H..

W konsekwencji powód wniósł o zmianę pkt 2. – 4. zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego dalszej kwoty 1.167.981,65 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 września 2006 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w ww. zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany oraz interwenient zaskarżyli wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda (pkt 1.) oraz w części orzekającej o kosztach procesu (pkt 3. i 4.), zarzucając zaskarżonemu wyrokowi błędne ustalenie stanu faktycznego, a także naruszenie:

- art. 278 § 1 k.p.c. przez oparcie ustaleń faktycznych co do wysokości szkody na opinii prywatnej – opinii technicznej sporządzonej na zlecenie (...) sp. z o.o., gdy tymczasem dowodem na okoliczności wymagające wiedzy specjalnej może być jedynie opinia biegłego wyznaczonego przez sąd;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez uznanie iż protokół odbioru końcowego z dnia 21 września 2005 r. stanowi dowód wysokości poniesionej przez powoda szkody;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę opinii biegłego M. W. (2) i uznanie, że: „biegły nie przedstawił przekonującej argumentacji (a także zbieżnej z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie) na potwierdzenie tez stawianych we wnioskach końcowych opinii”, podczas gdy opinia zawierała odpowiedź na pytanie zawarte w tezie dowodowej, odpowiedź w tym zakresie była jednoznaczna oraz zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, opinia dotyczyła kwestii mającej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

- art. 79 § 1 k.p.c. przez uznanie, iż ewentualne przyznanie wysokości szkody przez interwenienta ubocznego wiąże pozwanego;

- art. 229 k.p.c. przez przyjęcie, iż pozwany przyznał wartość szkody wskazanej przez powoda w pozwie;
- art. 232 k.p.c. przez uznanie, iż to pozwany powinien przedstawić dowody na to, iż podana wartość prac naprawczych jest inna niż podana w pozwie;
- art. 6 k.c. przez jego błędną wykładnię i przerzucenie na pozwanego ciężaru dowodu w zakresie wykazania wysokości szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego i kosztami poniesionymi przez (...) sp. z o.o.;
- art. 471 k.c. oraz art. 361 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że (...) sp. z o.o. poniósł szkodę w związku z niewłaściwym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, podczas gdy (...) sp. z o.o. podjął się realizacji inwestycji na podstawie projektu, co do którego miał wiarygodną informację, że jest wadliwy w związku z uzyskaniem „opinii H.” i pomimo to nie zwrócił się do projektanta o jego poprawienie; w konsekwencji poniesione przez niego koszty nie stanowią szkody w rozumieniu naruszonych przepisów;
- art. 361 § k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że wszystkie koszty prac naprawczych wskazane przez powoda stanowiły normalne następstwo zachowania pozwanego, podczas gdy w normalnym związku przyczynowym z jego zachowaniem mógł pozostawać tylko niewielki zakres prac naprawczych; gdyby bowiem pozostali uczestnicy procesu budowlanego wykonali swoje obowiązki zgodnie z przepisami oraz zasadami sztuki budowlanej szkody (lub co najmniej znacznej jej części) można było uniknąć;
- art. 827 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy przedmiotowa szkoda została wyrządzona przez ubezpieczonego, tj. spółkę (...) umyślnie, względnie w wyniku rażącego niedbalstwa, stanowiąc podstawę do odmowy wypłaty odszkodowania przez powoda z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej;
- art. 805 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota wypłacona przez powoda na rzecz (...) sp. z o.o. na mocy ugody z dnia 6 czerwca 2006 r. stanowiła odszkodowanie z umowy ubezpieczenia, podczas gdy powód nie był zobowiązany do spełnienia świadczenia w związku z umyślnym, względnie w wyniku rażącego niedbalstwa, wyrządzeniem szkody przez ubezpieczonego, tj. (...);
- art. 828 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że powodowi przysługuje roszczenie regresowe w stosunku do pozwanego, podczas gdy wypłacona przez powoda na rzecz (...) sp. z o.o. kwota nie stanowiła odszkodowania z umowy ubezpieczenia, stanowiącego konieczną przesłankę uzyskania roszczeń regresowych przeciwko pozwanemu.

Z tych przyczyn pozwany i interwenient uboczny wnieśli o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości, przeprowadzenie przed sądem odwoławczym dowodów z przesłuchania pozwanego i interwenienta ubocznego oraz obciążenie powoda kosztami procesu.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego i interwenienta ubocznego jest zasadna, natomiast apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela większość ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, szczegółowo opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Nie można jednak zgodzić się z ustaleniami dotyczącymi rozmiaru szkody, za którą miałby ponosić odpowiedzialność pozwany, a także dotyczącymi istnienia związku przyczynowego między zachowaniem pozwanego a powstałą szkodą. Sąd I instancji wadliwie zastosował również art. 362 k.c. nadmiernie upraszczając w okolicznościach niniejszej sprawy zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Te uchybienia przełożyły się na błędne rozstrzygnięcie co do istoty sprawy. W tym też zakresie zarzuty sformułowane w apelacji pozwanego i interwenienta ubocznego są zasadne.

Wymaga wyjaśnienia, że zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c. ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to, iż zarówno Sąd Okręgowy przy wydawaniu

zaskarżonego wyroku, jak i Sąd Apelacyjny rozpoznający obie apelacje, są związane wskazaniem i oceną prawną sformułowaną w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 17 września 2009 r. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny wskazał, że pozwany może ponosić odpowiedzialność wobec ubezpieczającego – na podstawie art. 471 k.c., a także wobec ubezpieczyciela – na podstawie art. 828 § 1 k.c. Innymi słowy, Sąd Apelacyjny przesądził zagadnienie legitymacji procesowej pozwanego oraz zasadę jego odpowiedzialności. Kwestie te nie podlegały zatem badaniu w toku ponownego postępowania.

Należy zauważyć, że Sąd Okręgowy dokonał niezwykle powierzchownej, a przez to błędnej oceny kwestii przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Wynika to pośrednio z wadliwego ujęcia kwestii szkody, nieprecyzyjnego zdefiniowania zdarzenia szkodzącego oraz – co za tym idzie – sprawstwa szkody. Sąd I instancji uznał, że wszyscy uczestnicy procesu budowlanego (inwestor, wykonawca i główny projektant, a także pozwany i interwenient uboczny) ponoszą swoistego rodzaju „zbiorczą” odpowiedzialność za szkodę w postaci wad budynku. W tym też kontekście Sąd Okręgowy rozważał zagadnienie „przyczynienia” się poszczególnych podmiotów do powstania szkody, ujmowanej jednolicie w odniesieniu do wszystkich ww. osób. Takie rozumowanie nie uwzględnia jednak złożonych relacji między poszczególnymi uczestnikami procesu budowlanego, a także – różnego rodzaju i rozmiaru szkód w kontekście odpowiedzialności poszczególnych podmiotów.

Słusznie Sąd I instancji wskazał, że w świetle treści art. 828 § 1 k.c. odpowiedzialność pozwanego jest determinowana zakresem odpowiedzialności ubezpieczyciela wobec poszkodowanego. Tylko zatem w takim zakresie, w jakim powód ponosił odpowiedzialność wobec inwestora powstaje po stronie powoda regres wobec pozwanego. Nie budzi wątpliwości, że zdarzeniem szkodzącym, które spowodowało szkodę w majątku inwestora było wykonanie czterech budynków w sposób wadliwy, w szczególności w zakresie stropów i balkonów. Rozmiar szkody po stronie inwestora określa w tym wypadku wysokość wydatków koniecznych do poniesienia w celu usunięcia tych wad. W tym kontekście można rozpatrywać kwestię przyczynienia się poszkodowanego (czyli inwestora) i tylko jego do powstania szkody. Zgodnie bowiem z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. „Przyczynić” się do powstania szkody może zatem wyłącznie poszkodowany, a nie inny podmiot. Przesłanki określone w art. 362 k.c. limitują więc wysokość należnego inwestorowi odszkodowania. Z drugiej strony obowiązek zapłaty odszkodowania spoczywa na podmiotach, których zachowanie doprowadziło do powstania szkody. W okolicznościach niniejszej sprawy są dwa takie podmioty, ponoszące odpowiedzialność wobec inwestora, czyli wykonawca (odpowiedzialny za wykonanie elementów budynków niezgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej) oraz główny projektant – spółka (...) (odpowiedzialny za wady projektu). W obu wypadkach podstawą odpowiedzialności tych osób będzie co do zasady art. 471 k.c. Rzeczą drugorzędną, niemającą znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jest ocena, czy odpowiedzialność tych dwóch podmiotów jest solidarna, czy też każdy z nich odpowiada indywidualnie za własne zachowanie. Zatem powód, jako ubezpieczyciel głównego projektanta, był zobowiązany do zapłaty inwestorowi odszkodowania w takim rozmiarze, w jakim wobec inwestora ponosi odpowiedzialność główny projektant – spółka (...) (art. 471 k.c.), przy uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego – inwestora do powstania szkody (art. 362 k.c.).

W tym miejscu należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że brak jest podstaw do przypisania głównemu projektantowi odpowiedzialności za wady stropów. Skoro bowiem wszystkie cztery budynki zostały wykonane według tego samego projektu, a wady stropów, pociągające za sobą konieczność wykonania prac naprawczych ujawniły się jedynie w trzech budynkach, to oczywiście jest – nie odwołując się nawet do wiadomości specjalnych – że przyczyną takiego stanu rzeczy są błędy na etapie wykonania prac, a nie wady projektu. Gdyby bowiem przyczyną wad stropów był projekt, to niewątpliwie wady ujawniłyby się we wszystkich czterech budynkach wykonanych według tego samego projektu. Dokonując takiego ustalenia Sąd I instancji – wbrew zarzutom apelacji powoda – nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenie takie jest nie tylko zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ale znajduje również wsparcie w sporządzonych w niniejszej sprawie opiniach biegłych. Zatem głównemu projektantowi można przypisać odpowiedzialność jedynie w zakresie wad balkonów.

Z kolei zakres odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec głównego projektanta (a więc i wobec ubezpieczyciela – zob. art. 828 § 1 k.c.) wyznaczany jest wysokością szkody w majątku głównego projektanta (art. 471 k.c. w zw. z art. 474 k.c.). Szkada ta jest wywołana koniecznością zapłaty odszkodowania należnego inwestorowi od głównego projektanta, czy też – inaczej rzecz ujmując – wysokością odszkodowania, jakie powód jako ubezpieczyciel winien – przy zastosowaniu ww. kryteriów – wypłacić inwestorowi. Na tej płaszczyźnie może być również rozważane przyczynienie się poszkodowanego w tej relacji, czyli głównego projektanta, do powstania lub zwiększenia szkody w jego majątku. Nie budzi przecież wątpliwości, że spółka (...) nie weryfikując w żaden sposób projektu otrzymanego od pozwanego przyczyniła się do powstania szkody we własnym majątku, polegającej na obowiązku zapłaty odszkodowania inwestorowi.

Dopiero tak określona co do zasady i wysokości odpowiedzialność pozwanego powinna zostać poddana ocenie Sądu I instancji.

Wymaga również wyjaśnienia, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Nie ulega wątpliwości, że podstawą przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest ustalenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) między zachowaniem poszkodowanego a zdarzeniem szkodzącym (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75). Bez wątpienia zagadnienie istnienia związku przyczynowego mieści się w sferze ustaleń faktycznych. Nie można wykluczyć, że w konkretnym wypadku takie ustalenie będzie wymagało wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Jednak w niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, istnienie związku przyczynowego między zachowaniem poszczególnych uczestników procesu budowlanego a szkodą takich wiadomości nie wymagało. W ujęciu czysto kazuálnym nie powinno przecież budzić żadnych wątpliwości, że wadliwy projekt przekazany przez głównego projektanta, faktyczne zignorowanie opinii M. H. przez inwestora oraz błędy wykonawcy popełnione przy wykonaniu budynków pozostają w związku przyczynowym z wadami budynków.

Ustalenie, że zdarzenie szkodzące pozostaje w związku przyczynowym z zachowaniem poszkodowanego nie jest jednak wystarczające do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę, iż w analizowanym przypadku odpowiedzialność sprawców szkód opiera się na zasadzie winy (art. 471 k.c.). W takiej sytuacji do zastosowania art. 362 k.c. konieczne jest również stwierdzenie zawinionego zachowania się poszkodowanego. Dopiero wówczas istnieją podstawy do miarkowania odszkodowania w oparciu o kryteria wskazane w art. 362 k.c., tj. „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron”.

Chybione jest prezentowane przez pozwanego w toku postępowania stanowisko oczekujące określenia przez biegłego stopnia przyczynienia się poszczególnych uczestników procesu budowlanego, w szczególności inwestora i głównego projektanta, do powstania szkód. Należy ponownie podkreślić, iż ustalenie związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a zdarzeniem szkodzącym może być oparte na opinii biegłego, ale wysokość odszkodowania jest ustalana przez sąd. Przy czym, stopień istotności zachowania poszkodowanego dla zaistnienia skutku w postaci zdarzenia szkodzącego jest tylko jedną z okoliczności rzutujących na wysokość odszkodowania (art. 362 k.c.). Nadmiernym uproszczeniem jest określenie rozmiaru redukcji odszkodowania wyłącznie w oparciu o „stopień przyczynienia się” poszkodowanego w ujęciu kazuálnym. Zgodnie z art. 362 k.c. o wysokości odszkodowania decyduje np. także stopień winy obu stron. Nie budzi wątpliwości, że kwestie te wymagają oceny sądu i nie mogą być pozostawione biegłemu.

Inaczej rzecz ujmując, nawet oparcie się w tym zakresie na opinii biegłego, nie zwalniałoby Sądu Okręgowego z obowiązku rozważenia wszystkich okoliczności zdarzenia, w celu ustalenia stopnia pomniejszenia należnego poszczególnym uczestnikom procesu budowlanego odszkodowania.

Jednak przypisanie odpowiedzialności pozwanemu za szkodę w majątku głównego projektanta wymaga w okolicznościach niniejszej sprawy przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, czy sporządzenie projektu obarczonego błędami, które zostały wykryte przez inwestora przed rozpoczęciem prac budowlanych pozostaje w adekwatnym

związku przyczynowym z wadami obiektu budowlanego wykonanego na podstawie tego projektu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, odpowiedź na tak postawione pytanie może być tylko negatywna.

Stosownie bowiem do treści art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wedle poglądów przeważających wśród przedstawicieli nauki prawa, konstrukcja związku przyczynowego w prawie polskim opiera się na teorii adekwatnego związku przyczynowego. Zatem, prawnie doniosłe są tylko takie przyczyny, które normalnie powodują określone skutki. Chodzi przy tym o przyczyny, które w typowych sytuacjach, powodują skutki oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy. W kategoriach podmiotowych należy wskazać na brak powiązania kwestii związku przyczynowego ze świadomością tego związku u osoby, której odpowiedzialność się rozważa. Związek ten, bowiem jest okolicznością obiektywną, niepowiązaną z przewidywalnością.

W tym kontekście należy wskazać na wzajemne relacje poszczególnych uczestników procesu budowlanego w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 647 k.c. przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Obowiązek dostarczenia projektu spoczywa zatem na inwestorze. Inwestor nie ma przy tym szczególnego obowiązku zweryfikowania prawidłowości wykonanego projektu, w szczególności, jeżeli sporządzenie projektu zostało powierzone profesjonalnemu podmiotowi – projektantowi. Natomiast, stosownie do treści art. 20 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 1409 ze zm. – dalej, jako: „p.b.”) do podstawowych obowiązków projektanta należy opracowanie projektu budowlanego w sposób zgodny z wymaganiami ustawy, ustaleniami określonymi w decyzjach administracyjnych dotyczących zamierzenia budowlanego, obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej. Zatem co do zasady odpowiedzialność za błędy w projekcie ponosi projektant. Przy czym, zgodnie z art. 474 k.c. dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. Tym samym, w okolicznościach niniejszej sprawy spółka (...) ponosi na podstawie art. 474 k.c. odpowiedzialność wobec inwestora także za działania pozwanego oraz interwenienta ubocznego.

Należy podkreślić, że wady projektu w zakresie balkonów zostały ujawnione jeszcze przed rozpoczęciem prac budowlanych. Świadczy o tym jednoznacznie treść opinii M. H., sporządzonej dla spółki (...), której inwestor powierzył wykonywanie nadzoru inwestorskiego. W opinii tej wskazano, że płyty balkonowe o grubości 15 cm i o znacznym wysięgu wydają się zbyt cienkie. Celem zweryfikowania tego stanowiska opiniujący zalecił ponowne sprawdzenie stanu granicznego nośności i ugięć płyt balkonowych. Zwrócono także uwagę na to, że projektant nie przewidział zbrojenia minimalnego góry płyt stropowych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, treść tej opinii prowadzi do wniosku, iż inwestor – jeszcze przed rozpoczęciem prac budowlanych – dysponował wiedzą o wadach projektu. Nie budzi wątpliwości, że inwestor, będący podmiotem profesjonalnym, nie powinien dopuścić do rozpoczęcia prac budowlanych w oparciu o wadliwy projekt. Stosownie bowiem do treści art. 5 ust. 1 p.b. obiekt budowlany jako całość oraz jego poszczególne części, wraz ze związanymi z nim urządzeniami budowlanymi należy, biorąc pod uwagę przewidywany okres użytkowania, projektować i budować w sposób określony w przepisach, w tym techniczno-budowlanych, oraz zgodnie z zasadami wiedzy technicznej. Niewątpliwie, prowadzenie prac budowlanych w oparciu o dotknięty wadami projekt nie jest zgodne z elementarnymi zasadami wiedzy technicznej. Co więcej, do oceny zachowania inwestora – spółki (...) należy stosować podwyższony miernik staranności. Zgodnie z art. 355 § 2 k.c. należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Oczywiście jest więc, że niepodjęcie przez inwestora jakichkolwiek czynności w związku z opinią M. H. świadczy o naruszeniu kluczowych obowiązków inwestora w trakcie procesu budowlanego. Z całą pewnością nie było w tym zakresie wystarczające przekazanie opinii M. H. głównemu projektantowi i zaniechanie jakichkolwiek dalszych działań w tym przedmiocie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, podobnego rodzaju zarzut można postawić wykonawcy prac budowlanych. Nie budzi wątpliwości, że wykonawca po rozpoczęciu prac budowlanych wiedział o wadliwości projektu, skoro – jak zeznali świadkowie – wykonane balkony ugięły się pod ciężarem człowieka. Trudno przyjąć, iż taka sytuacja uszła uwadze wykonawcy. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę, że stosownie do treści art. 651 k.c. jeżeli dostarczona przez inwestora dokumentacja, teren budowy, maszyny lub urządzenia nie nadają się do prawidłowego wykonania robót albo jeżeli zajdą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu robót, wykonawca powinien niezwłocznie zawiadomić o tym inwestora. Zatem wykonawca niezwłocznie po dostrzeżeniu, że balkony uginają się pod ciężarem ludzi powinien zawiadomić o tym fakcie inwestora i wstrzymać dalsze prace. W takiej sytuacji niewątpliwie nie doszłoby do powstania szkody w majątku inwestora w ogóle lub w tak dużym rozmiarze jak w okolicznościach niniejszej sprawy. Zaniechanie w tym zakresie świadczy co najmniej o niedochowaniu przez wykonawcę należytej staranności i nienależytem wykonaniu zobowiązania (art. 471 k.c.).

Również główny projektant – spółka (...) nie dochowała należytej staranności nie weryfikując w żaden sposób projektu przekazanego przez pozwanego. Uwzględnić należy przy tym fakt, że spółka (...) na podstawie art. 474 k.c. ponosi wobec inwestora odpowiedzialność za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza, w tym także za działania pozwanego i interwenienta ubocznego. Zaniechanie spółki (...) jest tym bardziej rażące, że wada projektu autorstwa interwenienta ubocznego nie była zbyt trudna do wykrycia, o czym świadczy fakt, iż M. H. wykrył te wady tylko po lekturze projektu.

Wynika z tego, że kluczowi uczestnicy procesu budowlanego – inwestor, wykonawca i główny projektant, co najmniej nie dochowali należytej staranności nie dopełniając spoczywających na nich obowiązków. Inaczej rzecz ujmując, gdyby którykolwiek z ww. podmiotów dochował należytej staranności, to do powstania szkody w majątku inwestora – a co za tym idzie w majątku głównego projektanta – w ogóle by nie doszło. Odpowiednia reakcja każdego z tych podmiotów uniemożliwiłaby bowiem wybudowanie budynków z wadliwymi balkonami. W konsekwencji, należy przyjąć, że nie istnieje normalny związek przyczynowy między wadliwym projektem przekazanym głównemu projektantowi przez pozwanego a wykonaniem w przedmiotowych budynkach wadliwych balkonów. Zaniechania głównego projektanta, inwestora i wykonawcy ten związek przerwały. Innymi słowy, nie jest normalnym następstwem sporządzenia projektu obciążonego błędami, które zostały wykryte przez inwestora jeszcze przed rozpoczęciem prac budowlanych, wybudowanie na podstawie tego projektu obiektu budowlanego z wadami wynikającymi z projektu. Nie można zatem w świetle treści art. 361 § 1 k.c. przypisać pozwanemu odpowiedzialności za szkodę w majątku głównego projektanta. Co za tym idzie powodowi nie przysługuje regres wobec pozwanego (art. 828 § 1 k.c. w zw. z art. 471 k.c.).

Z tych przyczyn należy uznać, że dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie nie znajdowało oparcia w treści art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 471 k.c. w zw. z art. 828 § 1 k.c., a powództwo w całości zasługiwało na oddalenie, jako bezzasadne. W tym stanie rzeczy odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji stron i interwenienta ubocznego jest bezprzedmiotowe.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo oraz w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 16.423,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i stosownie do treści art. 107 zd. 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 29.616 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a jednocześnie na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 ww. rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 9.596,50 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego oraz w oparciu o art. 107 zd. 3 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 ww. rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych w zw. z art. 391 § 1

k.p.c. zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 9.596,50 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, a także zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w W. kwotę 16.613,45 zł tytułem kosztów sądowych – wydatków dotyczących opinii biegłego, przeprowadzonej przed Sądem Apelacyjnym.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.